
Praktyczne problemy analizy w metodach fenomenologiczno-interpretacyjnych

Katarzyna Hess-Wiktor

Wstęp

Zgodnie z definicją, którą proponuje Anna Gałdowa (2000, s. 34), przedmiotem psychologii są „procesy nabywania, organizowania i wykorzystywania doświadczenia indywidualnego”, a więc zarówno to, co w owym doświadczeniu powszechne (prawa i związki przyczynowo-skutkowe), jak i wyjątkowe (unikatowe i jednostkowe). W jednej z prac badawczych autorka niniejszego rozdziału postawiła sobie zadanie poznania doświadczenia opiekunów rodzinnych osób dotkniętych otępieniem w przebiegu choroby Alzheimera¹. Chciała zbadać doświadczenie opieki w kontekście innych doświadczeń życiowych, dynamicznie reinterpretowane i wyrażone w języku. Potrzebna była więc metoda, która pozwoliłaby ująć znaczenie, jakie ma dla opiekunów ich doświadczenie – taka, która oddaje ich indywidualność oraz to, co ich łączy. Warunki te spełnia interpretacyjna analiza fenomenologiczna Jonathana A. Smitha (ang. Interpretative Phenomenological Analysis, IPA; Smith, 2007; Smith, Osborn, 2008; Smith, Flowers, Larkin, 2009), której autor wskazuje zarówno na źródła fenomenologiczne (gdyż postępowanie polega na dokładnej analizie doświadczenia uczestnika badania), jak i hermeneutyczne (gdyż podkreśla rolę współtworzenia wyniku badania przez osobę badaną i badacza) proponowanego postępowania badawczego (Smith, Osborn, 2008). Zastosowanie tej metody do analizy i interpretacji badań autorki, prowadzonych w latach 2010–2012, choć spełniło zakładany cel naukowy (rozumienie doświadczenia badanych), ujawniło jednocześnie wiele pytań i wątpliwości.

Celem niniejszego rozdziału jest refleksja nad trudnościami napotkanymi podczas procesu analizy i interpretacji danych. Autorka stawia sobie zadanie

¹ K. Hess-Wiktor, *Doświadczenie opiekunów rodzinnych osób z otępieniem w przebiegu choroby Alzheimera. Ujęcie hermeneutyczne*, niepublikowana praca doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. M. Opoczyńskiej-Morasiewicz, 2013.

wymienienia ograniczeń zastosowanej metody i wskazuje, jakiego rodzaju wnioski można wysnuć na podstawie otrzymanych wyników. Ponadto celem autorki jest postawienie pytań dotyczących charakteru wiedzy, jaką uzyskuje się w badaniu fenomenologiczno-interpretacyjnym: w jaki sposób ujawniają się znaczenia w wypowiedziach osób badanych? Jaką funkcję pełnią przedrozumienia w analizie danych? Czym jest interpretacja?

Autorka opisuje pięć zasadniczych trudności w zastosowaniu interpretacyjnej analizy fenomenologicznej. Po pierwsze, problematyczne okazało się wyłonienie całości znaczeniowych w tekstach transkrybowanych wywiadów, zwłaszcza gdy znaczenie wynikało z kontekstu wypowiedzi, a nie z jej treści. Po drugie, kategoryzacja mająca źródło w danych wyłoniła zbyt wiele grup tematów, by można było czytelnie przedstawić ich interpretację. Konieczne było uporządkowanie analiz z wykorzystaniem kategorii wykraczających poza treści z wywiadów. Trzecim zasadniczym problemem było zanikanie w trakcie analizy istotnych niuansów w obrębie tematów, a nawet niektórych tematów w całości. Wiązało się to z procedurą grupowania wątków podstawowych i wyodrębniania ich treści w celu uzyskania tematów wyższego rzędu. Czwarta kwestia, związana z pisanem interpretacji, dotyczyła trudnych decyzji łączących się z wyborem wypowiedzi do zacytowania. Piąty, ostatni problem to pytanie o konsekwencje analiz – na jakiego rodzaju wnioski może sobie pozwolić badacz i w czym różnią się one od wniosków wynikających z badań nomotetycznych?

To główne wątpliwości, jakich autorka doświadczyła na etapie analizy rezultatów badań, choć zapewne niejedynie, jakie mogą budzić metody fenomenologiczno-interpretacyjne. Wykorzystane w przytaczanym badaniu rozwiązania nie są ostateczne i nie znajdują zastosowania we wszystkich bez wyjątku pracach z tego nurtu metodologicznego. Badania jakościowe o podłożu fenomenologiczno-hermeneutycznym wymagają bowiem od badacza dokonywania samodzielnych rozstrzygnięć tak, by zarówno on, jak i odbiorca rezultatu badań mogli – inaczej, może lepiej, lecz nigdy nie ostatecznie – zrozumieć badany fenomen. Ze względu na podstawowy charakter refleksji nad napotkanymi podczas analizy problemami wyciągane wnioski dotyczą nie tylko interpretacyjnej analizy fenomenologicznej Smitha, ale także metodologii fenomenologiczno-interpretacyjnej w ogóle, a również ograniczeń, jakie stawia nam poznanie jako takie.

1. Wyróżnianie całości znaczeniowych

Pierwszym krokiem analizy fenomenologiczno-interpretacyjnej jest studiowanie, linijka po linijce, tekstu wywiadu w procesie, który Smith określił jako „zaangażowanie w interpretacyjną relację z transkrypcją” (Smith, Osborn, 2008, s. 66, tłum. własne). Badacz ma za zadanie uchwycić i wyrazić znaczenia

właściwe dla doświadczenia osób badanych, a służy temu wielokrotna lektura ich wypowiedzi. W jej toku identyfikowane są jednostki znaczeniowe, które w metodach fenomenologicznych są rozumiane jako fragment tekstu, który badacz doświadcza jako odmienny od poprzedzających go i następujących po nim (Giorgi, Giorgi, 2008). Według wskazówek Smitha (Smith, Osborn, 2008) pierwsze notatki nie muszą być przypisane do jednostek znaczeniowych i nie każda jednostka musi być skomentowana. Badacz ma komentować to, co czyta intuicyjnie, lecz wnikliwie, ponieważ znaczenia rzadko są przejrzyste i jednoznaczne. Kolejny krok analizy wymaga już przekształcenia pierwotnych notatek w zwarte wyrażenia uchwytujące istotne właściwości tego, co znaleziono w tekście. Nazwy wątków tematycznych mogą być nieco bardziej abstrakcyjne i wykorzystywać terminologię psychologiczną, muszą jednocześnie wyraźnie odnosić się do wypowiedzi osoby badanej. Przykładowe notatki i tematy podstawowe przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Notatki i tematy podstawowe – przykład

Temat podstawowy	Cytat	Notatka
Trudności w akceptacji choroby matki	(Spotkała się kiedyś pani z chorymi na Alzheimera?) Osobiście nie. Osobiście nie, dlatego to tak trudno przyjąć, dla nas. Osoba, która wychowała nas, trójkę dzieci, była czynna zawodowo i jeszcze w innych organizacjach działała, nagle nie potrafi się sama ubrać, nie potrafi... nie mówiąc, żeby ugotowała cokolwiek, to już mowy nie ma.	A. nie знала nikogo z AD i dlatego trudno chorobę zaakceptować.
Ćwiczenia pamięci z matką	To się ją maglowało dalej.	Magluje się prześcieradła, obrusy – przedmioty; wyrażenie potoczne.
Labilność emocjonalna	To nieraz się tak zdarza, że rano, nieraz jest tak, że nawet trzeba odwołać, bo nie zgodzi się przyjechać. Ale inne są dni, że już rano, już jest tego, już ubrana, już czeka, i że tu jest fajnie i tak, że to różne są, huśtawka nastrojów.	Huśtawka nastrojów chorującej.

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych K. Hess-Wiktor.

Trudność, jakiej doświadczyła badaczka na tym etapie analizy, dotyczy odkrywania znaczeń, które wymykają się słowom, a znajdują wyraz w sposobie mówienia czy w tekście wywiadu jako całości. Dzieje się tak na przykład

wtedy, gdy rozmówca nie nazywa swoich uczuć, ale pośrednio – przez intonację lub opis określonych sytuacji – daje do zrozumienia, co odczuwał. Taki sposób mówienia był częsty u badanych przeze mnie mężczyzn. Innym przykładem podobnej trudności był silny kontrast pomiędzy żartobliwym tonem wypowiedzi jednego z badanych a łzami, jakie wywołała w nim prośba o metaforyczne potraktowanie kartki papieru tak, jak gdyby była to choroba jego żony. Po przeprowadzeniu wywiadu pozostawałam z wrażeniem określonych emocji, które trudno było zidentyfikować w transkrypcji. Czy wrażenie wystarczy, by uwzględnić je w analizie?

Bez wątpienia konieczne jest dokładne i wielokrotne czytanie tekstu wywiadu, by oznaczyć fragmenty, które mogły wpłynąć na odbiór takich a nie innych uczuć. Pomocne są też notatki prowadzone w trakcie i tuż po zakończeniu rozmowy, które mogą uwzględnić także niewerbalne sygnały towarzyszące słowom. Trzeba pamiętać, że w metodach typu IPA to badacz jest podstawowym narzędziem badania i jego uczestnikiem, a więc jego odczucia nie tylko można, ale i trzeba uwzględnić w interpretacji. Warto odwołać się także do tego, co Smith (Smith, Osborn, 2008) nazwał kwestionującą hermeneutyką (ang. *questioning hermeneutics*): badacz powinien poddać krytycznej refleksji to, co powiedziała osoba badana. Co chciała osiągnąć, mówiąc to a to? Co pojawiło się niejako mimowolnie? Czy odczytuję coś, czego badany nie był świadomy, a co wydaje mi się znaczące? Odkrycie w ten sposób tego, co nieoczywiste w wypowiedziach badanych, uzupełnia znaczenie odczytane dzięki zastosowaniu hermeneutyki empatycznej (ang. *empathic hermeneutics*), skupiającej się na zrozumieniu punktu widzenia rozmówcy (Smith, Osborn, 2008).

Owe znaczenia zawarte „pomiędzy słowami” wymagają bardziej umiejętnej prezentacji od tych *explicite* pojawiających się w tekście, gdyż trzeba je przytoczyć, ukazując niuanse i niedopowiedzenia, a nie konkretne wyrażenia. Zazwyczaj jeszcze trudniej opisać je w całościowej interpretacji, która ze swej natury ma być zwięzła i pomija wiele szczegółów indywidualnych przypadków biorących udział w syntezie. A jednak wykluczenie ich z analiz byłoby poważnym błędem w sztuce interpretacji, a w gestii badacza leży znalezienie sposobu na ich uwzględnienie we wnioskach z badań.

2. Kategorie zakorzenione w danych

Poszukiwanie podobieństw między tematami ma prowadzić do ujawnienia wzorców (powtarzających się motywów) w doświadczeniu osób badanych. Niektóre z zebranych wątków tematycznych mogą też się ujawnić jako tematy wyższego rzędu. W zanalizowanym wywiadzie mamy do czynienia z trzema poziomami kategoryzacji: pierwszy to notatki, drugi – podstawowe wątki te-

matyczne, trzeci – wątki tematyczne wyższego rzędu. Przechodząc do kolejnego wywiadu, albo wykonujemy ów trzystopniowy proces ponownie, albo stosujemy zestaw tematów wyłonionych w pierwszym wywiadzie, modyfikując za ich pomocą analizę. Badacz ma jednak pozostać czujnym na nowe znaczenia i uzupełniać nimi tabelę tematów. Choć Smith i Osborn (2008) zalecają pełny proces analizy do badań z udziałem co najwyżej kilku respondentów, podejście to, dla lepszego przestudiowania badanego doświadczenia i by zwiększyć idiograficzną wartość wyników, zastosowałam we własnych badaniach, w których wzięło udział trzydziścioro opiekunów. W rezultacie zbiór tematów głównych objął około 120 pozycji często ujętych w słowa zapożyczone z tekstu wywiadu, co dodatkowo przyczyniło się do znacznych różnic w użytych sformułowaniach. Konieczne było więc pogrupowanie wątków tematycznych zgodnie z ich treścią, co znów zostało wykonane jedynie na podstawie znaczeń wyłonionych w toku analiz i zaowocowało szesnastoma grupami tematów głównych. Wciąż było to zbyt dużo, by nakreślić ramy przejrzystej i spójnej interpretacji. Dalsze postępowanie ułatwił nieco fakt, że niektóre z grup tematów charakteryzował mniejszy, a inne większy poziom ogólności, jak było w przypadku „Rozczarowania wsparciem instytucjonalnym”, które mogło zostać zakwalifikowane w obręb szerszego tematu: „Wsparcie formalne”. Udało się uporządkować znaczenia wyczytane w tekstach w dwanaście grup tematów o podobnej treści. Do tego momentu postępowanie analityczne w pełni odpowiadało metodzie fenomenologicznej analizy interpretacyjnej. Grupy tematów (w kolejności alfabetycznej) zaprezentowano w tabeli 2.

Tabela 2. Przykładowe grupy tematów

Ciężar, trudności i wyczerpanie
Obraz choroby Alzheimera
Opanowanie sytuacji
Osoba chorująca
Przebieg choroby i jej leczenie
Przystosowanie do sytuacji
Relacja i izolacja
Rola opiekuna
Stosunek do sytuacji
Wsparcie
Współdziałanie i samodzielność
Życie rodzinne

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych K. Hess-Wiktor.

Jednakże, jak się okazało po lekturze podsumowania tematów przez osobę nieuczestniczącą w analizach, zebrany materiał nadal potrzebował „klucza”,

który pozwoliłby sobie wyobrazić świat, w którym żyją badani. Wydaje się paradoksalne, że uporządkowanie znaczeń, jakie ma dla nich doświadczenie opieki ze znacznym ograniczeniem zewnętrznych wobec niego odniesień, na to nie pozwoliło. Możliwe oczywiście, że przyczyniła się do tego forma roboczej prezentacji danych w tabeli. Żywe, osobiste doświadczenie wydaje się niewspółmiernie skomplikowane wobec porządkującej natury kolumn i rzędów. Takie jednak było postępowanie: ekstrahowanie fragmentów, etykietowanie, ustawianie według drabiny stopni ogólności. Autor metody zachęca do schematycznego przedstawienia wyników analiz, choć nie narzuca określonej formy. Mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju preparatem, któremu nadano opis w technicznym żargonie lub oznaczono pewnym symbolem. Może się jednak zdarzyć, jak to było w przypadku badań autorki niniejszego tekstu, że uzyskany w wyniku analiz schemat okaże się nieczytelny dla osób, które były w niewielkim stopniu zapoznane z materiałem na wcześniejszych etapach opracowania danych.

Ujawnił się tu niezwykle ważny aspekt interpretacji wyników badań: ponieważ celem badań naukowych jest nie tylko zrozumienie przedmiotu badania, ale i prezentacja owego rozumienia na forum społeczności naukowej (na przykład w postaci dysertacji, artykułu czy wystąpienia konferencyjnego), konieczne jest zadbanie o klarowną strukturę przedstawianej interpretacji. Według Hansa-Georga Gadamera (2004, s. 537) „każda interpretacja musi się dostosować do sytuacji hermeneutycznej, do której należy” – zadaniem interpretatora jest takie jej sformułowanie, jakie przybliży rozumienie badanej rzeczywistości potencjalnym czytelnikom. Konieczność owego dostosowania nie pojawia się dopiero w końcowym podsumowaniu tematów obecnych w wypowiedziach osób badanych. W rzeczywistości, przedrozumienia (mniemania i opinie, jakie ma interpretujący przed przystąpieniem do interpretacji) dotyczące przyszłych odbiorców pracy towarzyszą całemu badaniu hermeneutycznemu. Są niezwykle istotnym elementem analiz, ponieważ oprócz pytań o przedmiot i metodę badania kluczowe jest to o cel jego przeprowadzenia. Zarówno poznawcze, jak i aplikacyjne cele badań naukowych implikują przekazanie ich efektów pewnej grupie odbiorców, a więc wymagają prezentacji odczytanej przez badacza interpretacji w przystępny sposób.

W przypadku pracy badawczej autorki przystępny sposób przedstawienia interpretacji wymagał znalezienia sformułowań, które oddałyby znaczenia opieki dla osób badanych, dając wyraz zarówno temu, co indywidualne, jak i temu, co powszechne. Poszukiwano więc ramy pojęciowej, która byłaby z jednej strony zrozumiała dla czytelnika, a z drugiej strony umożliwiała ujawnienie się indywidualnych znaczeń. Konieczne było sięgnięcie po strukturę pojęciową spoza danych, by czytelniej przedstawić ich treść. Autorka

wykorzystała relacyjne ujęcie ludzkiego bytu zawarte w perspektywie egzystencjalnej. W ten sposób ostateczna lista tematów występujących w wywiadach przyjęła postać aspektów doświadczenia opiekunów osób dotkniętych chorobą Alzheimera, które ukazane są w tabeli 3.

Tabela 3. Kategoryzacja wątków

Aspekt doświadczenia	Uczestnicy relacji	Grupy tematów głównych
Relacja łącząca opiekuna i osobę dotkniętą chorobą Alzheimera	Opiekun i bliska osoba	O sobie Relacja
Obraz bliskiej osoby dotkniętej chorobą Alzheimera	Bliska osoba i choroba Alzheimera	Osoba chorująca Przebieg choroby
Obraz choroby Alzheimera	Opiekun i choroba Alzheimera	Obraz choroby Alzheimera
Działania opiekuńcze i lecznicze	Opiekun, bliski i choroba Alzheimera	Rola opiekuna Leczenie i terapia
Opiekun osoby z otępieniem w rodzinie	Opiekun, bliski i rodzina	Wspólne życie Zmiany pod wpływem chorowania Wsparcie nieformalne Współdziałanie a samodzielność
Wsparcie formalne	Opiekun i instytucje	Wsparcie formalne
Opiekun wobec sytuacji opieki	Opiekun i całość sytuacji	Działania (przystosowanie i opanowanie) Uczucia Wymiar sensu

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych K. Hess-Wiktor.

Zabieg zastosowany przez autorkę jest również wyraźną ilustracją nierozzerwalności analizy od interpretacji, bo złudzeniem jest „czyste” wyprowadzanie kategorii z danych. Przedrozumienia, zarówno te, z których badacz zdał sobie sprawę i przedstawił czytelnikom jego pracy przed przystąpieniem do badania, jak i te nieujawnione są elementem procesu rozumienia. W postępowaniu badawczym niezwykle istotną rolę odgrywa doświadczenie badacza, który jest najważniejszym narzędziem każdego badania². Czy to postępowanie było niezgodne z zasadami metody IPA według Smitha? To także wątpliwe – nie tylko dlatego, że autor podkreśla konieczność elastycznego

² Na marginesie warto wspomnieć zjawisko, jakie autorka zaobserwowała na zajęciach prowadzonych ze studentami. Dwu- lub trzyosobowe grupy miały za zadanie połączyć w wątki tematyczne wypowiedzi wybrane z jednego (tego samego) wywiadu z jedną z uczestniczek badań autorki tylko na podstawie znaczeń odkrytych w tekście. Każdy z sześciu zespołów opracował zupełnie inną kategoryzację i tylko jedna z nich w niewielkim stopniu przypominała zestawienie przygotowane przez badaczkę wcześniej.

stosowania interpretacyjnej analizy fenomenologicznej i każdorazowego dostosowania jej do celów i przedmiotu badania. W gruncie rzeczy proponowane przez niego wykorzystanie do analiz zestawienia wątków tematycznych z poprzednich wywiadów to także zastosowanie kategorii zewnętrznych wobec tekstu. Dlaczego więc nie zastosować od razu, od pierwszego czytania, jakiejś ramy teoretycznej w analizie znaczeń indywidualnych?

Wydaje się to o tyle nieuzasadnione, że każda metoda o charakterze fenomenologicznym (a taką jest propozycja Smitha) zakłada początkową próbę zawieszenia przesądów. To, co indywidualne, ma stanowić źródło rozważań i podstawę interpretacji, opartej na drobiazgowej analizie i poszukiwaniu niuansów doświadczenia jednostkowego. To kolejny paradoks metod fenomenologiczno-hermeneutycznych: wymagają niemożliwego do pełnej realizacji powstrzymania się od zastosowania z góry przyjętych założeń, choć gdybyśmy byli ich całkowicie pozbawieni, żadna praca badawcza nie mogłaby się rozpocząć. Wprowadzenie ram teoretycznych już od początku analiz choćby najmniej ustrukturuwanego badania jakościowego uczyniłoby z niego natomiast badanie nomotetyczne: analiza stałaby się narzędziem służącym weryfikacji tego, w jakim stopniu w doświadczeniu badanych obecne są ogólne zależności opisywane przez teorię czy model, z którego kategorie zostały zaczerpnięte.

W badaniach hermeneutycznych mamy do czynienia nie z weryfikacją, ale z konfrontacją, jak pisał Gadamer (2004), „horyzontów”: rozumienie badacza spotyka się z rozumieniem badanych i poprzez ich „fuzję” ukazuje się nowa interpretacja badanego fenomenu. Próbuje się usłyszeć i zobaczyć, co znaczy doświadczenie dla konkretnej osoby, a by zrozumieć więcej (a może tylko – inaczej?), porównujemy znaczenia z tekstów większej liczby osób. Próbuje się objąć je w ich całości i złożoności, co przy licznej grupie osób badanych stanowi duże wyzwanie. Być może, gdy liczba analizowanych przypadków jest niewielka, zastosowanie zewnętrznej ramy pojęciowej nie jest konieczne? Może problem autorki wynikał z bardzo dużej jak na typowo jakościowe badanie liczby respondentów? A może z rozległości obszaru badania? Czy gdybym pytała na przykład o doświadczenie diagnozy, a nie o doświadczenie życia z i opieki nad osobą dotkniętą chorobą Alzheimera, tematy byłyby łatwiejsze do ogarnięcia?

3. Abstrahowanie jako utrata znaczących szczegółów

Wyłanianie tematów na kolejnych poziomach abstrakcji wiąże się z utratą indywidualnych charakterystyk odczytywanych znaczeń. Na przykład tematy pojawiające się w wypowiedziach badanego J. zostały skategoryzowane następująco:

Tabela 4. Tematy obecne w wywiadzie z J.

Temat podstawowy	Temat główny	Aspekt doświadczenia
Charakter żony – upór i dominowanie Zachowania żony Zdenerwowanie żony Przywiązanie żony do J. Stosunek żony do chorowania	Chorująca żona	Obraz bliskiej osoby dotkniętej chorobą Alzheimera
Poświęcenie Wyrzeczenia Zarządzanie lekarskimi Sposoby radzenia sobie Wiedza na temat sytuacji Własne problemy ze zdrowiem „Żeby się taki stan utrzymał”	Przystosowanie	Opiekun wobec sytuacji opieki
Diagnozowanie Niemoc lekarzy Inne problemy zdrowotne	Leczenie	Działania opiekuńcze i lecznicze
Delikatność wobec żony Obawy o żonę	Relacja z żoną	Relacja między opiekunem a osobą chorującą
Udział synów w opiece Wpływ historii życia na obecną sytuację Życie i relacje w rodzinie	Życie rodzinne	Opiekun osoby z otępieniem w rodzinie

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych K. Hess-Wiktor.

Z jednej strony pozwala to na wyłanianie kluczowych aspektów badanych doświadczeń, dzięki czemu w analizie pozostaje to, co najbardziej istotne. Z drugiej strony istnieje ryzyko, że zostanie pominięty jakiś ważny element. Co więcej, gdy analiza dokonywana jest w obrębie każdego przypadku, owe kluczowe szczegóły mogą zniknąć w samym procesie porządkowania tematów. Tak się stało z tematem zdziecinienia w wywiadach z opiekunami: choć prawie połowa opiekunów wypowiadała się o swoich chorujących bliskich jak o dzieciach czy porównywała ich stan umysłu do „poziomu dziecka”,

w ogólnych wątkach tematycznych kwestia ta w ogóle się nie pojawiła. Dlaczego? Otóż w kontekście całego wywiadu wypowiedzi o takiej treści były przyporządkowane tematom na przykład dotyczącym relacji czy obrazu choroby. Dla opowieści jako całości wątek zdziecinnienia nie był kluczowy, był raczej elementem innych, bardziej podstawowych nici narracyjnych. A jednak, zwłaszcza w kontekście wszystkich zebranych wywiadów, wielokrotne pojawienie się tej tematyki wydaje się znaczące. Do interpretacji całokształtu badań konieczne jest jej uwzględnienie. Trzeba więc wykroczyć poza proponowany przez Smitha schemat i w całościowej interpretacji wszystkich przypadków zwrócić uwagę nie tylko na tematy ogólne (ang. *super-ordinate themes*), ale i na podstawowe.

Oczywiście takie postępowanie jest zgodne z kołem hermeneutycznym: powracaniem do badanego materiału i nieustannym krążeniem między całością i częścią interpretowanego tekstu. Mimo wielokrotnej lektury (a być może dzięki niej) przed badaczem otwierają się nowe horyzonty znaczeń i nowe możliwe interpretacje. To, które z nich zostaną zaprezentowane, zależy od (niekoniecznie świadomych) decyzji badacza. Postępowanie według zaleceń Smitha ma ułatwić ich podjęcie, niemniej nie podaje gotowych rozwiązań w przedstawionej wyżej sytuacji.

Wobec opisanego znikania wyróżnionych tematów w procesie stopniowego abstrahowania znaczeń można przyjąć dwie strategie. Po pierwsze, można się pokusić o poszukiwanie podobieństw i grupowanie znaczeń już na poziomie tematów podstawowych. W ten sposób tematy wyższego rzędu nie byłyby związane z wypowiedziami konkretnej osoby badanej, ale przedstawiałyby panoramę znaczeń całej grupy respondentów. Wydaje się, że takie postępowanie lepiej ujmuje to, co jednostkowe, gdyż opiera analizy wyższego poziomu na całości uzyskanych danych. Czy to jednak zaleta czy wada? Pierwsza narzucająca się uwaga ma charakter techniczny – uporządkowanie ogromnej liczby tematów podstawowych może przekraczać możliwości badacza. W przypadku moich badań, w których w każdym z wywiadów wyróżniłam od kilkunastu do kilkudziesięciu tematów podstawowych, ta strategia znacznie utrudniłaby proces analizy. Druga wątpliwość dotyczy sprawy istotniejszej – pominięcie kontekstu, w jakim temat podstawowy wystąpił w danym wywiadzie, raczej utrudnia, niż ułatwia interpretację. Tracimy bowiem punkt odniesienia indywidualnego znaczenia danej wypowiedzi, a na tym przecież, jako idiografom, zależy nam najbardziej. Pominięcie „wewnętrznego” poziomu interpretacji wywiadu, czyli próby rozumienia indywidualnego doświadczenia, zbliżyłoby postępowanie badawcze do metod nomotetycznych, bo poszukiwalibyśmy tego, co powszechne, a nie tego, co wyjątkowe (por. Gałdowa, 2000).

Można też założyć, że zaobserwowana przez badaczkę utrata szczegółów w procesie abstrahowania towarzyszącym interpretacji w rzeczywistości oddaje strukturę indywidualnego doświadczenia i wydobywa istotę badanego fenomenu. Prawdopodobnie zgubienie tematu zdziecinnienia wśród różnych tematów głównych oddało charakter doświadczenia tego rodzaju zmian u chorujących bliskich: dla jednych zdziecinnienie oznacza podporządkowanie się bliskiej osoby opiekunowi, dla innych – utratę zdolności poznawczych i potrzebę pilnowania, dla jeszcze innych – konieczność większej troski i wyrozumiałości. Dlatego też możliwa i, jak się wydaje, bardziej uzasadniona jest inna strategia postępowania analitycznego: powrót do tematów podstawowych po wykonaniu czynności porządkujących tematy ogólne. Ten krok do tyłu pozwala uzupełnić interpretację wszystkich tekstów o to, co umknęło abstrahowaniu o tyle, o ile jest istotne, co w tym wypadku znaczy: zastanawiające dla badacza. Oczywiście jest to też odpowiedni moment na zmiany w opracowanej strukturze tematów czy uzupełnienie odpowiednich tabel. Może się jednak okazać, że odnaleziony temat nie pasuje do schematu – znów napotykamy trudność w ujęciu doświadczenia w tabeli, zdarza się bowiem, że odnaleziony wątek tematyczny, jak było w przypadku „zdziecinnienia”, ujawnia się w poprzek innych. W takiej sytuacji warto rozważyć inne niż linearne i tabelaryczne przedstawienie wyników – na przykład w formie grafiki lub mapy myśli.

4. Wybór odpowiednich cytatów

Zakończenie analiz prowadzi do etapu pisania interpretacji czy też podsumowania (ang. *writing-up*), które jest narracyjną formą przedstawienia wyciągniętych z tekstów wniosków. Jest to fragment pracy czy artykułu będący jedynym sposobem zetknięcia się przez czytelnika z doświadczeniem osób badanych, dlatego też Smith zaleca, by rozdział ten opierał się na cytatach z wypowiedzi respondentów. Przeplatanie surowych danych z analitycznym komentarzem ma również obrazować dialog pomiędzy badaczem i osobą badaną, a przez to – wspólną naturę wyników uzyskiwanych w interpretacyjnym postępowaniu badawczym. Ponadto cytaty z wywiadów mają uzasadniać wyciągnięte wnioski, będąc niejako dowodem ugruntowania ich w danych (Smith, Flowers, Larkin, 2009). Fragment interpretacji zobrazowanej cytatem może wyglądać tak jak przedstawiony w tabeli 5.

Tabela 5. Przykładowy fragment interpretacji

W kontekście zmian zachodzących w relacji w wypowiedziach opiekunów powracał temat zależności osób dotkniętych chorobą Alzheimera od ich opiekunów.

Najgorsze jest to, że ona nigdy na mnie nie polegała, a w tej chwili ja jestem aż prze-ra-žo-na [akcentuje] jak, że mama po prostu tak się uzależniła, jakby ode mnie. No, trochę, trochę mi się to nie podoba (Maria).

Jeszcze dobitniej wyraziła to Hanna, mówiąc o swojej matce: „Ona sama kompletnie nie istnieje”.

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych K. Hess-Wiktor.

Przy dużej liczbie analizowanych tekstów wybór odpowiednich cytatów stanowi dla badacza ogromne wyzwanie. Podsumowanie całości materiału może też sprawiać wrażenie zbyt uogólniania, jest jednak konieczne, jak pisze autor metody, by oddać całość obrazu zbadanego świata znaczeń. Smith (Smith, Flowers, Larkin, 2009) wskazuje, że niektóre fragmenty wywiadów mogą być szczególnie bogate i pouczające, przez co wysuwają się na pierwszy plan w interpretacji. Powinno się jednak zadbać o prezentację różnorodności znaczeń w obrębie grupy. Do wyboru określonego cytatu może też badacza skłonić jego bogactwo emocjonalne, metaforyka, wzbudzanie empatii czy pobudzanie wyobraźni czytelnika lub badacza. Można również prezentować wypowiedzi, które ilustrują związki pomiędzy tematami lub inne aspekty analizy. Dodatkowo warto wybrać nietypowe cytaty, żeby zaprezentować sprzeczności czy złożoność omawianych przeżyć. W praktyce badacz pozostaje sam na sam z decyzją o tym, co przytoczyć, a co pominąć, i, jak zauważa Smith (Smith, Flowers, Larkin, 2009), może to powodować jego niepokój. Autor metody zachęca do relacjonowania analiz w taki sposób, by nie kryć się za zbyt dużą liczbą cytatów, zwłaszcza jeśli ich znaczenie się pokrywa. Te ogólne wytyczne nie odpowiadają jednak na wszystkie wątpliwości badacza. Jak z setek stron transkrypcji zgromadzonych dzięki wywiadam wyłonić najważniejsze cytaty?

Rzecz jasna, odpowiednie postępowanie analityczne znacznie ułatwia decyzję o wyborze właściwych fragmentów, niemniej podstawową wskazówką wydają się pytania o cel badawczy i charakterystykę przyszłych czytelników pisanej pracy. Po co przeprowadzono badanie? Jaki kontekst interpretacyjny jest dla badacza najważniejszy? A jaki dla czytelników? Czy piszemy po to, by odnieść się do istniejących teorii? Czy żeby wesprzeć działania aplikacyjne: terapeutyczne, interpretacyjne, legislacyjne, inne? W swojej pracy autor-

ka z zalem pomijała w podsumowaniu interpretacji pewne niezwykle ważne dla niej cytaty dlatego, że na przykład odnosiły się do światopoglądu osoby badanej, a nie bezpośrednio jej doświadczenia opieki nad osobą dotkniętą chorobą Alzheimera. Być może materiał zebrany w tych badaniach posłużył do wtórnych analiz, na przykład doświadczenia współdziałania ze służbą medyczną czy też analiz językowych sytuacji opieki. Takie ponowne odczytania danych są niejednokrotnie spotykane w badaniach idiograficznych, gdyż zebrany materiał jakościowy o charakterze narracji stanowi szczególnie bogate źródło dla badania indywidualnych znaczeń w różnych kontekstach interpretacyjnych.

5. Poszukiwanie wzorów a generalizacja

Jednym z podstawowych problemów, zwłaszcza dla osób rozpoczynających stosowanie metod jakościowych, jest rozróżnienie między rolą podsumowania wyników badań idiograficznych i badań nomotetycznych. Wnioskowanie na podstawie odpowiednio wykonanych analiz statystycznych, o ile tylko dobrana próba była odpowiednia do założonych celów, pozwala na uogólnienie wyników na całą populację, której reprezentantów badano (Ferguson, Takane, 2003). A jakie wnioski można wysnuć na podstawie badań idiograficznych?

Przedstawiona wyżej oraz, bardziej dokładnie, w rozdziale „Przegląd metod badawczych stosowanych w ujęciu idiograficznym” procedura interpretacyjnej analizy fenomenologicznej prowadzi od drobiazgowej analizy indywidualnych znaczeń do tematów o bardziej ogólnym i ponadjednostkowym charakterze. Smith (Smith, Flowers, Larkin, 2009) zachęca do identyfikacji podobieństw wśród wyróżnionych tematów znaczeniowych i poszukiwania wzorów we wszystkich przypadkach (ang. *looking for patterns across cases*). Czy nie jest to po prostu rozumowanie indukcyjne? Otóż nie, bo – jak piszą Smith i Osborn (2008) – celem badania IPA jest dokładna analiza spostrzeżeń i rozumienia konkretnej grupy, a nie wyciąganie ogólnych wniosków. Chodzi raczej o drobiazgowe sprawdzenie poszczególnych przypadków niż o generalizację. Autorzy (Smith, Osborn, 2008; Smith, Flowers, Larkin, 2009) wskazują jednak, że w przypadku badań idiograficznych można mówić o teoretycznym przeniesieniu wniosków, a nie o empirycznych uogólnieniach. Oznacza to, że czytelnicy i odbiorcy badań przeprowadzonych za pomocą IPA sami poszukują związków pomiędzy jego wynikami, własnym doświadczeniem (osobistym i zawodowym) oraz pozostałą literaturą. Jak piszą auto-

rzy (Smith, Osborn, 2008, s. 56): „siłę badania IPA ocenia się przez światło, jakie rzuca w tym szerszym kontekście”.

Co oznacza owo „rzucanie światła”? Można spojrzeć na wyniki badań przeprowadzonych metodą fenomenologicznej analizy interpretacyjnej w dwojaki sposób – jak na obraz lub jak na okno³. Metafora obrazu pozwala widzieć w interpretacji pewną skończoną całość: podobnie jak dzieło malarckie, może przedstawiać wizję autora, opartą na określonej treści. Możemy je obejrzyć i ocenić w odniesieniu do przyjętej konwencji, jako udane lub nie. Czy jednak dzieło naukowe może być zarazem dziełem sztuki? Czy powinno? Jeśli potraktujemy wynik badania przeprowadzonego z pomocą IPA jako okno, będziemy raczej skupiać się na tym, co „przez nie” widać, a nie „na nim”. W tym wypadku dobrą interpretacją będzie ta, która pozwoli dostrzec unikatowe aspekty badanej rzeczywistości, zachowując jednocześnie złożoność jej elementów i dynamikę wzajemnych zależności między nimi.

Ocena wartości wyników badań przeprowadzonych w nurcie fenomenologiczno-egzystencjalnym zależy od tego, jaką rolę im przypiszemy: czy odzwierciedlenia badanej rzeczywistości, czy perspektywy, która sugeruje pewien sposób patrzenia na ową rzeczywistość. W pierwszym przypadku możemy wygłaszać sądy o jakości oglądanego (czytanego) dzieła, o warsztacie autora, jak również o odpowiedniości obrazu i tego, co ma obrazować. Zwolennicy naturalistycznej perspektywy w nauce mogliby zganić taki „artystyczny” wynik, na przykład jako niespełniający kryteriów trafności i rzetelności. W drugim przypadku oceniamy to, w jaki sposób przedstawienie interpretacji umożliwia (ułatwia, utrudnia) ogląd przedmiotu badania i jakie aspekty świata ukazuje. Niezwykle istotnym pytaniem jest również to o wartość dodaną prezentowanej perspektywy względem już istniejących: jakie nowe ujęcia możliwe są dzięki danej interpretacji? Co ujawnia się jako nowe, istotne pytanie? Co jeszcze pozostaje niepoznane, choć daje o sobie znać dzięki tej interpretacji?

Wyciągając wnioski na podstawie badań hermeneutycznych, możemy przedstawić wnikliwą interpretację świata znaczeń określonej grupy osób, by podsunąć czytelnikowi temat do refleksji i postawić pytania, które pomogą rozumieć badaną rzeczywistość i – gdy trzeba – wesprzeć ją swoją troską. Jakkolwiek ekstrapolacja wyników (rozumiana jako przewidywanie przebiegu jakiegoś zjawiska w nieznanych warunkach na podstawie znajomości analogicznych procesów) nie jest celem badań idiograficznych, może się dziać mimochodem. Konsekwencją rozumienia może być bowiem zadanie kolejnych pytań lub działanie, będące aplikacją tego, co zostało zrozumiane. Smith,

³ Za to obrazowe porównanie dziękuję bardzo p. dr hab. Małgorzacie Opoczyńskiej-Morasiewicz.

Flowers, Larkin (2009) wskazują, że – podobnie jak w badaniach etnograficznych – badanie IPA ma wartość kumulatywną – kolejne wyniki składają się na coraz pełniejszy obraz świata, co pozwala na dokonywanie coraz większych uogólnień. W ten sposób o wartości interpretacji świadczyłaby też jej zdolność do inspiracji do dalszej aktywności badawczej lub aplikacyjnej.

Rozumienie interpretacji raczej jako „okna” niż „obrazu” uwidoczniło się w samym procesie badania. Doświadczenie każdej z badanych przez autorkę osób było pod pewnymi względami różne, a pod innymi – podobne do doświadczenia opiekunów, których zbadano wcześniej i później. Interpretacja jednego wywiadu stawiała się kontekstem do interpretacji kolejnych. Podobnie jest z całością badań: wnioski i rozumienie stanowią punkt orientacyjny dla interpretacji czytelnika i, być może, innych badaczy, niezależnie od tego, czy odczytywane przez nich znaczenia będą podobne czy odmienne od znaczeń ujawnionych w przeprowadzonych przez autorkę rozmowach. Wynikiem badania fenomenologiczno-interpretacyjnego jest interpretacja: „znaczenia danego doświadczenia zostały odczytane przez badacza w taki a taki sposób”, towarzyszą jej jednak pytania: Jak jest u ciebie? Co mówi to o twoim doświadczeniu? Jak zmienia twój sposób patrzenia? Czy sprawia, że zadajesz sobie kolejne pytania o badany świat?

Uwagi końcowe

Wyniki badań fenomenologiczno-interpretacyjnych mają zgoła inny charakter niż wyniki badań prowadzonych w perspektywie naturalistycznej. Rezultatem badań typu IPA jest interpretacja, którą traktuje się wieloaspektowo: (1) jako efekt współdziałania badanych, interpretatora i wyobrażonych odbiorców jego dzieła; (2) jako obraz badanej rzeczywistości lub okno, przez które można na nią patrzeć; (3) jako zbiór pytań, które badaczowi i czytelnikowi dzieła zadaje przedmiot badania. Trzeba podkreślić, że przedstawiona interpretacja jest jedną z możliwych, a o jej wartości stanowi stopień, w jakim umożliwia i ułatwia inny od proponowanego ogląd badanej rzeczywistości, jak również inspirowanie do dalszych poszukiwań i działań. Przykładem tego rodzaju wniosków z badań idiograficznych są postulaty dla rozwoju praktyki psychologicznej czy rozwiązań systemowych dotyczących rodzin z osobą dotkniętą otępieniem, jakie badaczka wysunęła na podstawie interpretacji doświadczenia opiekunów osób chorujących.

Proces rozumienia jest dynamiczny i nie daje się ująć w sztywne, uniwersalne reguły postępowania. Metody stosowane w perspektywie fenomenologiczno-interpretacyjnej wymagają od badacza elastyczności w zakresie ich

użycia oraz umiejętności prezentacji wniosków w ten sposób, by interpretacja była tak bogata i inspirująca dla potencjalnych czytelników, jak to tylko możliwe. Dlatego też procedura proponowana przez Smitha jest raczej zbiorem wskazówek niż algorytmem służącym do odczytywania znaczeń i pozostawia w gestii analityka wiele decyzji na każdym kroku postępowania badawczego. Niezwykle istotna okazuje się tu rola badacza, który nie może się schować za zobiektywizowanymi wynikami badań, ale wręcz przeciwnie – powinien podkreślić udział swojej subiektywności w badaniu i zdać sprawę ze swoich decyzji i działań, gdyż to on stanowi właściwe narzędzie poznania.

Literatura

- Ferguson G.A., Takane Y. (2003). *Analiza statystyczna w psychologii i w pedagogice*, przeł. M. Zagrodzki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gadamer H.G. (2004). *Prawda i metoda*, przeł. B. Baran. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gąldowa A. (2000). *Powszechność i wyjątek*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Giorgi A., Giorgi B. (2008). Phenomenology. W: J.A. Smith (red.), *Qualitative Psychology. A Practical Guide to Research Methods*, przeł. S. Zabielski, 2nd ed. London: SAGE, s. 26–52.
- Smith J.A. (2007). Hermeneutics, human sciences and health: linking theory and practice. *International Journal of Qualitative Studies on Health and Well-being*, 2, 1, 3–11.
- Smith J.A., Flowers P., Larkin M. (2009). *Interpretative Phenomenological Analysis: Theory method and research*. London: SAGE.
- Smith J.A., Osborn M. (2008). Interpretative Phenomenological Analysis. W: J.A. Smith (red.), *Qualitative psychology. A practical Guide to Research Methods*, 2nd ed. London: SAGE, s. 53–80.